



## Kryzys – 16 studentów na I roku fizyki UJ

Na drugi semestr pierwszego roku fizyki zostało zakwalifikowanych 16 studentów. W niedalekiej przyszłości Instytut Fizyki UJ będzie przeprowadzał się na nowy kampus, budowany będzie synchrotron. Można z niepokojem zapytać, kto będzie uprawiał tam fizykę.

Kiedy 50 lat temu zaczynałam studia fizyki na UJ razem z gromadą 150 koleżanek i kolegów wszyscy czuliśmy się wyróżnieni, podziwiani przez rówieśników. Mieliśmy przeświadczenie, że porywamy się na pasjonującą i trudną przygodę. Już w pierwszym semestrze dano nam doświadczyć, że fizyka jest trudna. Nie było łatwo, przetrwało jednak kilkadziesiąt osób. Wielu z nas miało braki. W liceum wszyscy uczyliśmy się z jedyne go dostępnego, szarego i nudnego podręcznika. Nie wszyscy mieli okazję robić w szkole doświadczenia, czy obserwować pokazy z fizyki, ale przeczuwaliśmy, że fizyka jest wspaniała i że jest wyzwaniem dla mądrych. To przeświadczenie czerpaliśmy od naszych nauczycieli (bo nie bardzo było skądinąd), którzy sami je podzieliли.

Dlaczego dzisiaj jest inaczej? Uczniowie mają do dyspozycji mnóstwo przepięknych kolorowych podręczników, Internet, książki popularnonaukowe. Może nie mają nauczycieli zafascynowanych fizyką, a może, i co gorsza, rozumiejących i znających fizykę? Pula, z jakiej pochodzą obecni studenci fizyki, jest nieporównywalnie większa niż 50 lat temu, gdy do szkół średnich uczęszczało tylko 20% młodzieży. Dzisiaj praktycznie każdy uczeń (prawie 100% populacji), chodzi do szkoły średniej i ma kontakt z fizyką.

Zapewne też studia fizyki utraciły prestiż i przestały być elitarne. To już jest wina uczelni. Od lat usilnie lansuje się opinię, że fizyka jest łatwa i dla każdego. A nie jest łatwa. W rezultacie mamy sfrustrowanych studentów, mordujących się, by studia ukończyć i kończących je z marnutkim zasobem wiedzy i bez entuzjazmu do fizyki.

Można by obwiniać rynek pracy i uważać, że zawód fizyka utracił swą atrakcyjność. Nie sądzę, by to było decydujące: w końcu w jakim zawodzie robi się tylko to, co człowiek interesuje? Wśród fizyków nie ma bezrobocia. Zarabia się w miarę przyzwoicie, podróżuje się po całym świecie, jest się w dobrym towarzystwie. Może tego młodzi ludzie nie wiedzą? Ale jak to jest, że kiedyś wiedzieli?

50 lat temu stosunek liczby fizyków do całej populacji był na szybkiej krzywej wzrostowej. Oczywiście ta tendencja nie mogła trwać wiecznie. Jednak obecna sytuacja wskazuje na jakiś kryzys.

Uczelnie ratując się otworzyły swoje podwoje w rozmaity sposób dla coraz to młodszych studentów, nawet przedszkolaków. To dobrze. W prezentowanym zeszycie można znaleźć informacje na ten temat. Uważam jednak, że nic nie zastąpi dobrego nauczania przez dobrych mistrzów w czasie dorastania ucznia. Dawniej to miało miejsce w szkole. A gdzie teraz?

Z.G-M